

GRZEGORZ MAZUR

EMIGRACJA ROSYJSKA W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM. ZARYS PROBLEMU

Abstract

The article discusses the issue of the size of the Russian community in the Kingdom of Poland before the outbreak of World War I and after its end. In the article, I also discuss the problem of the definition and the size of Russian emigration after 1918. The subject of the further part is the Russian political groupings in Poland and their leading activists. Much space is devoted to the Polish-Russian cultural associations, including prominent Russian intellectuals operating in Poland in the interwar period with the prominent figure of Dmitry Filosofov. The Russian emigration is a problem that requires intensive research by many scholars. They should be carried out to remove harmful myths out of our history.

Keywords: Russian emigration in Poland in 1918–1939, Dmitry Filosofov, Nikolay Serebrennikov, Polish-Russian cultural associations, Russian Orthodox Church in Poland, Russian political groupings in Poland

Carska Rosja była ogromnym państwem, które, choć zdominowane przez Rosjan, zamieszkiwane było przez różne grupy narodowościowe. Pod tym względem była krajem szalenie zróżnicowanym, różnobarwnym, w którym przeplatały się różne narody, języki i religie. Klęska w I wojnie światowej spowodowała, że od Rosji odpadło szereg ziem, zamieszkałych przez ludność czującą się najmniej związaną z tym państwem. Wśród nich byli też Polacy oraz duża część innych zachodnich połaci imperium Romanowów. To wszystko spowodowało istotne przekształcenia pod względem narodowościowym na terenie ziem polskich, przed wojną należących do Rosji, które teraz stały się podstawową częścią odrodzonej Rzeczypospolitej. Tereny Królestwa Polskie-

go; czy też wcześniej dziesięciu zachodnich guberni carskiej Rosji: kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej (zlikwidowanej w 1912), suwalskiej, warszawskiej, chełmskiej (powstałej w 1912), w ostatnim okresie przed wybuchem I wojny światowej zamieszkiwali przede wszystkim Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie. Ci ostatni stanowili tam w większości grupę napływową, złożoną z urzędników, policjantów, wojskowych, w mniejszym stopniu ludzi związanych interesami gospodarczymi z ziemiami polskimi. Ten konglomerat narodowościowy świetnie ukazany został w filmie Andrzeja Wajdy *Ziemia obiecana*, choć akurat nie ma w nim Rosjan; film powstał zresztą na podstawie książki wybitnego pisarza Władysława Reymonta, wydanej jeszcze w czasie zaborów, w ostatnich latach XIX wieku, kiedy to uchwycenie tych realiów było stosunkowo łatwe.

I wojna światowa spowodowała odpływ Rosjan z Polski, choć nie do końca. Często pozostały rodziny ludzi, urzędników i wojskowych, którzy zmuszeni byli opuścić nasz kraj. Zdarzało się, iż bardzo szybko wiązali się oni z krajem pobytu, często więzami rodzinnymi, przejmując kulturę i obyczaje polskie i polonizując się. Dodatkowo napłynęła spora grupa tych, którzy nie mogli znaleźć sobie miejsca w Rosji Radzieckiej, z racji nowych porządków politycznych i społecznych. Losy tej społeczności nie zostały opisane w sposób zadowalający do tej pory¹. Według danych ze spisu powszechnego w 1931 r. Polskę zamieszkiwało (wedle języka ojczystego) 138,7 tys. Rosjan, z czego 53,3 tys. w miastach, a 85,4 tys. na wsi. Najwięcej ich było w województwie białostockim – 35 tys. (2,8 % ogółu mieszkańców województwa), wileńskim – 43,3 tys. (3,4 %), poleskim – 16,2 tys. (1,4 %), wołyńskim – 23,4 tys. (1,1 %), choć rozsiani byli po całej Polsce². Andrzej Mochola pisze, iż liczba ich wahała się

¹ W niektórych przypadkach mamy zresztą do czynienia z błędami w ustaleniach dotyczących losów poszczególnych osób. Na przykład syn gubernatora guberni kaliskiej w latach 1883–1902, Michaiła Piotrowicza Daragana, Iwan, który wybrał karierę wojskową, uciekł do Polski z Rosji w maju 1920 r., a w 1948 r. wyemigrował do Argentyny, a potem do USA, gdzie zmarł 5 stycznia 1977 r. w San Francisco. Nie znajdują natomiast potwierdzenia w polskich „Rocznikach oficerskich” informacje, jakoby wstąpił do Wojska Polskiego i uczestniczył w wojnie 1920 r. A. Górski, J. Kozłowski, K. Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin 2014, s. 114–115; mylne informacje o jego służbie w Wojsku Polskim I. Daragana zob. m.in.: W. Kościelniak, K. Walczak, *Kronika miasta Kalisza*, Kalisz 2002, s. 152, 154; A. Kijas, *Rosjanie w Kaliszu i guberni kaliskiej na przełomie XIX/XX wieku (do 1914 roku)*, [w:] *Kalisz – miasto otwarte. Mniejszości narodowe i religijne w dziejach Kalisza i ziemi kaliskiej*, red. K. Walczak i E. Andrysiak, Kalisz 2006, s. 73–74; A. Tabaka, M. Błachowicz, *Nieznane losy Daragana*, „Życie Kalisza”, nr z 3 V 2014 r.

² *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 22–23.

w granicach 100–120 tys. osób. Nie ulega wątpliwości, że na przykład w Paryżu było ich więcej; z kolei w Czechosłowacji ich liczbę szacuje się na maksimum 25 tys.³ Inne dane podaje Bronisław Kodzis – według niego emigrantów w latach dwudziestych było około 50 tys., zaś rosyjska mniejszość etniczna szacowana była, według oficjalnych danych, na 90 tys. Jeśli zaś Rosjan w Polsce obliczano na około 140 tys., to zarazem ta kolonia rosyjska na tle innych krajów Europy Środkowej uważana była za jedną z najliczniejszych⁴.

Należy z całą mocą podkreślić, iż dzieje emigracji rosyjskiej w Polsce obejmują wiele wątków z różnych zakresów historii, a także kulturoznawstwa, literaturoznawstwa, socjologii i innych dziedzin szeroko pojętej humanistyki. Niniejszy tekst jest zaledwie próbą zasygnalizowania niektórych, według autora, ważnych problemów z tej dziedziny i na pewno nie wyczerpuje całości problematyki, która winna stać się obiektem szerszej zakrojonych badań.

Powyższe dane statystyczne mogą jednak wprowadzać w błąd, sporą bowiem część Rosjan (bądź osób posługujących się językiem rosyjskim jako ojczystym) stanowili Żydzi przybyli do zachodnich guberni Rosji w latach osiemdziesiątych XIX wieku i pierwszej dekadzie XX wieku, tzw. Litwacy, ściśle związani z kulturą rosyjską i na co dzień używający języka rosyjskiego. W spisie ówczesnym, gdzie padło pytanie o język ojczysty, odpowiedź musiała brzmieć: rosyjski, bowiem ani jidysz, ani hebrajskim nie posługiwali się⁵. Jak pisze Antoni Kakareko w obszernym tekście poświęconym problemom narodowościowo-religijnym międzywojennego Wilna:

Specyfiką wileńską – zarazem zaś pozostałością po okresie caratu – była obecność dość dużej liczby Żydów tzw. litwaków, mówiących po rosyjsku i przepojonych rosyjskim duchem i kulturą. W grupie tej znaczny procent stanowiła inteligencja żydowska. W grupie wybitnych literatów wileńskich piszących w j[ęzyku] ros[yjskim] znajdowali się tacy pisarze żydowscy, jak: Lew Szlosberg, Gienia Szwarenberg, Fania Kaszuk, S.S. Gurland. W stosunku do Polaków i polskości „litwacy” byli nastawieni – co najmniej – niechętnie jak nie wrogo⁶.

³ A. Mochola, *Zatrudnieni. Z historii emigracji rosyjskiej w Polsce (1919–1945)*, <http://www.mochola.org/russiaabroad/mochola/zadrutpl.htm>. [dostęp: 15.05.2014].

⁴ B. Kodzis, *Życie społeczne i kulturalne rosyjskiej diaspory w Polsce (1918–1939)*, „Przegląd Humanistyczny”, 2003, nr 3, s. 65.

⁵ Na temat Litwaków zob. m.in.: *Najnowsza historia Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1993, s. 53–56.

⁶ A. Kakareko, *Wincuki, Szmule, Antony, Zassany ... i inne wilniuki: wileńska mozaika narodowościowa w okresie międzywojennym*, <http://archiwum2000.tripod.com/486/kakare.html> [dostęp: 9.05.2014].

Aprobowali rusyfikacyjną politykę władz carskich, co było jedną z przyczyn pojawienia się antysemityzmu w Królestwie Polskim, choć zarazem w końcu XIX wieku emigrowali, głównie do USA⁷.

Toteż wiele kłopotów przyczyniają kwestie definicji. Dlatego warto zwrócić uwagę na obszerną opinię Witolda Kołbuka na ten temat:

Osoby, które w Polsce międzywojennej uznawano, same się uznawały, bądź też można, z punktu widzenia historyka, uznać za Rosjan, stanowiły dość zróżnicowaną społeczność, i to pod wieloma względami – statusu ekonomicznego, stanu świadomości narodowej, religijnej, kulturalnej, bytowania w różnych regionach Polski. Różne były losy ich samych czy też ich przodków, które zaprowadziły ich na ziemię należące do odrodzonej Rzeczypospolitej, różnie też kształtowały się losy tych, którzy stali się Wielkorusami z własnego wyboru czy też z kulturą i tradycją wielkoruską można ich wiązać, niejako przypisując im rosyjską narodowość. Generalnie łączyły ich, w mniejszym czy większym stopniu, związki z tradycją i językiem rosyjskim, stan świadomości wskazujący na przekonania o swoich związkach z Rosją i rosyjskością a przede wszystkim związki ze wschodnim chrześcijaństwem. Można wyodrębnić co najmniej siedem grup tych, którzy tworzyli rosyjską mniejszość narodową w Polsce międzywojennej. Byli to biali emigranci z ogarniętej rewolucją Rosji (arystokracja, ziemiaństwo, tzw. burżuazja oraz przedstawiciele opozycji wobec bolszewików), drobni przedstawiciele dawnego aparatu carskiego w Polsce (urzędnicy, policjanci, pracownicy oświaty itd. wraz z rodzinami), prawie całość duchowieństwa Cerkwi prawosławnej, staroobrzędowcy, rosyjscy osadnicy (głównie na Wołyniu), zrusyfikowany element drobnoszlachecki i chłopski, wreszcie specyficzna grupa, jaką byli tzw. moskalofile⁸.

Józef Piłsudski w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej bardziej obawiał się carskiej Rosji, niż bolszewickiej. W konsekwencji władze polskie pilnie nadzorowały białych emigrantów i starano się często pozbyć ich z kraju. Wynikało to nie z sympatii wobec radzieckiego reżimu, ale obaw, że ulegnie on załamaniu i dawna Rosja powróci, kwestionując prawa Polaków do niepodległego bytu państwowego, zaś takim władzom byłyby przychylne kraje zachodnie⁹.

Kwestie definicyjne w tej materii podniósł też inny z badaczy problematyki, Wojciech Stanisławski, pisząc w sposób następujący:

Podstawowy problem, z jakim stykamy się, usiłując scharakteryzować społeczności Rosjan żyjących na terytorium II Rzeczypospolitej [...] stanowi rozróżnienie

⁷ Litwacy, [w:] *Kultura pogranicza wschodniego. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 2011, s. 240–241.

⁸ W. Kołbuk, *Mniejszość rosyjska w Polsce międzywojennej – zmarginalizowana społeczność*, „Roczniki Humanistyczne KUL”, 2003, t. LI, z. 7, s. 7–8.

⁹ Ibidem, s. 9.

Rosjan, będących „mniejszością narodową” i należących do grupy emigrantów. Datę graniczną, pozwalającą na dokonanie tego rozróżnienia, stanowi przełom lat 1917/1918: przez Rosjan „osiadłych”, określanych jako „mniejszość narodowa”, rozumiemy osoby narodowości rosyjskiej osiadłe przed tą datą na ziemiach wchodzących w skład II Rzeczypospolitej po podpisaniu pokoju ryskiego; przez „emigrantów (uchodźców)” rozumieć należy osoby przybyłe (najczęściej z racji zagrożenia życia lub niezgody na zaistniałą na ziemiach rosyjskich sytuację polityczną) na tereny państwa polskiego już po wybuchu rewolucji październikowej i zapanowaniu rządów bolszewickich¹⁰.

Wracając jeszcze do kwestii statystyk zaznaczyć trzeba, że Rosjanie stanowili w latach dwudziestych trzecią pod względem wielkości mniejszość narodową w Wilnie. Składali się oni z dwóch grup: pierwszą była ludność rosyjska zamieszkała w Wilnie od pokoleń, wśród których znaczną część stanowili staroobrzędowcy. W wyniku postanowień ich zjazdu w Wilnie 1 października 1925 r. zwrócono się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o uregulowanie statusu prawnego tego wyznania. Zostało to uczynione drogą rozporządzenia prezydenta RP O stosunku Państwa do Wschodniego Kościoła Staroobrzędowców z 22 marca 1928 r. Na jego czele stał od tej pory Sobór i Rada Naczelna Staroobrzędowców. Dużą rolę wśród tej mniejszości wyznaniowej odgrywała rodzina Pimonowów, Arseniusz i Borys Pimonow. Drugą grupę stanowili bardzo aktywni emigranci polityczni przybyli z Rosji po rewolucji bolszewickiej. Naczelną ich organizacją po 1922 r. było Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie (Wilenskoje Russkoje Obszczestwo; dalej: WTR), organizacja o charakterze samopomocowym i kulturalno-oświatowym. Jej prezesem był Jan Gałyszew, a po nim Olga Fieodosiejewa, a nieformalnym organem WTR jedna z najstarszych codziennych gazet w języku rosyjskim „Deń”¹¹. Na czele Wileńskiej Gminy Staroobrzędowej w 1918 r. stanął jako przewodniczący Arseniusz Pimonow, w 1925 r. współorganizator I Ogólnopolskiego Zjazdu Staroobrzędowców-Bezpopowców w Wilnie. Następnie był senatorem III kadencji (1930–1935), który to mandat uzyskał z listy państwowej BBWR i był członkiem tego ugrupowania. Jego syn Borys, także wchodził do władz tej gminy i był też jednym ze współorganizatorów tego zjazdu. W czerwcu 1931 r. Borys Pimonow zwołał ogólnopolski zjazd rosyjskich organizacji mniejszościowych, na którym powstał Związek Rosyj-

¹⁰ W. Stanisławski, *Emigracja i mniejszość rosyjska w II Rzeczypospolitej. Próba charakterystyki społeczności*, „Sprawy Narodowościowe”, 1996, t. V, z. 2, s. 26.

¹¹ A. Kakareko, *Wincuki, Szmule, Antony, Zassany...*, s. 7; W. Stanisławski, *Biali Rosjanie w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, red. A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal, Warszawa 2002, s. 282.

skich Organizacji Mniejszościowych (ZROM) i stanął na jego czele¹². Działal też zresztą w innych organizacjach mniejszościowych w Polsce i w Europie¹³. Od początku rywalizował z Serebriannikowem i jego ugrupowaniem¹⁴.

Po 1928 r. mniejszość rosyjska zaktywizowała się. Część działaczy Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego (Rossijskoje Narodnoje Objedinenije; dalej: RNO) weszła w 1930 r. w skład BBWR. Z innych ugrupowań demokratycznych wymieniane są związany z „sawinkowcami” Rosyjski Komitet Polityczny (RKP), przemianowany po zawieszeniu broni jesienią 1920 r., a następnie zawarciu traktatu ryskiego na Emigracyjny (RKE). Wymieniana jest też Rosyjska Partia Republikańsko-Demokratyczna (RPRD) i Rosyjski Klub Demokratyczny, na czele którego stał Ignatiuk. Ponadto w drugiej połowie lat trzydziestych pojawił się faszyzujący (w stylu salazarowskim) Narodowo-Robotniczy Związek Młodego Pokolenia¹⁵. W 1928 r. z ramienia Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego posłem został też Paweł Korol, lekarz i radny w Brześciu nad Bugiem, pełniący także funkcję prezesa Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności¹⁶.

O ogromnej roli Rosjan wileńskich, oraz tzw. Litwaków znajdujemy liczne świadectwa w literaturze. Powodowało to przyjmowanie przez Polaków niechętniej pozycji wobec języka i kultury rosyjskiej, o czym wspominał Jerzy Giedroyc:

Mój stosunek do języka rosyjskiego, do literatury i poezji rosyjskiej był postawą obronną. Wolę poezję rosyjską od poezji polskiej. Ale bardzo się bałem pochłonięcia Polski przez żywioł rosyjski. Takie niebezpieczeństwo było zupełnie realne. [...] Nawet w okresie międzywojennym to zagrożenie nie przestało istnieć. Widać to było zwłaszcza na Kresach. W Wilnie np. cała inteligencja żydowska mówiła po rosyjsku i żyła tylko kulturą rosyjską. Ogromne powodzenie chórów Kozaków dońskich, które często przyjeżdżały do Polski, powodzenie Wertyńskiego [Aleksander Wertyński, wybitny aktor, piosenkarz rosyjski, w latach 1922–1923 przebywał w Polsce – przyp. G.M.], którego sam byłem wielbiciele, fakt, że w każdym towarzystwie, po dwóch-trzech kieliszkach wódki, śpiewano romanse cygańskie, a w bardziej poważnym rejestrze liczba i poczytność przekładów z literatury rosyj-

¹² W. Stanisławski, *Biali Rosjanie...*, s. 283.

¹³ P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. IV: M–P, red. nauk. G. Mazur, Warszawa 2009, s. 373–374; W. Stanisławski, *Emigracja...*, s. 39.

¹⁴ W. Stanisławski, *Emigracja...*, s. 39–40.

¹⁵ W. Stanisławski, *Biali Rosjanie...*, s. 284–285.

¹⁶ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J.M. Majchrowski przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 124; P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. III: K–Ł, red. nauk. G. Mazur, Warszawa 2005, s. 174–175.

skiej, którą „Wiadomości Literackie” były zafascynowane – wszystko to świadczyło o ciśnieniu kultury rosyjskiej na Polskę¹⁷.

Zaraz po rewolucji w 1917 r. oraz wybuchu wojny domowej z ziem rosyjskich zaczęli napływać uchodźcy polityczni i wojskowi. Część z nich udawała się dalej na zachód, do innych krajów, część pozostając na ziemiach polskich stanęła w obliczu konieczności ułożenia stosunków z władzami dopiero co powstałego państwa polskiego. Bardzo szybko podjęli próby rozwinięcia działalności społecznej i politycznej. Już pod koniec listopada 1918 r. zaczęła się ukazywać trzy razy w tygodniu „Warszawska Gazieta”. Na zebraniu w dniu 2 stycznia 1919 r., dzięki działaczom Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności, zapowiedziano utworzenie Komitetu Rosyjskiego (według innych danych Komitet Rosyjski powstał 27 grudnia 1918). W 1931 r. przemianowany został na Rosyjski Komitet Społeczny w Polsce. Na prezesa Komitetu wybrano Michaiła Iskrickiego, a na wiceprezesów M. Rejnke i J. Sołowjowa. Po M. Iskrickim na jego czele stał gen. Pantelejmon Simanski, zmarły 22 kwietnia 1938 r., a po nim, tuż przed wybuchem II wojny światowej prezesurę sprawował N.G. Bułhakow. Co ciekawe, Komitet ten był atakowany przez wychodzący również w Warszawie dziennik „Swobodnoje słowo”, którego naczelnym redaktorem był Władimir Antonowicz Horowitz-Samojłow. Ten ostatni współpracował ze Strażą Kresową, ale po niedługim czasie został zdemaskowany jako agent wywiadu sowieckiego o pseudonimie „Iwanow” i wyjechał do Pragi czeskiej, gdzie kontynuował swoją działalność wywiadowczą. Innym dziennikiem wychodzącym równoległe w Warszawie w latach 1918–1919 była „Warszawska Riecz”, także finansowana przez Straż Kresową, dla pobudzenia wśród Rosjan nastrojów przychylnych Polsce, jednak przestała się ukazywać wobec narastania nastrojów nieprzychylnych czy też wręcz wrogich Polsce¹⁸. W listopadzie 1919 r. w Warszawie miało przebywać 36 tys. Rosjan, mimo iż rosła niechęć do Polski wśród rosyjskiej diaspory, co było zjawiskiem całkowicie zrozumiałym wobec zbliżającej się wojny¹⁹. B.Kodzisz o tych początkach pisze następująco:

Już w styczniu 1919 r. powstał w Warszawie Rosyjski Komitet Rewolucyjny, na którego działalność zezwoliły władze polskie pod warunkiem, że jego członkowie nie będą zajmowali się działalnością polityczną. Nieco później inne polityczne organizacje oraz instytucje: Rosyjski Komitet Polityczny, Biuro Informacyjne, Rosyjski

¹⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 16.

¹⁸ A.R. Suławka, *Idea współpracy polsko-rosyjskiej w myśli politycznej rosyjskiej emigracji w Polsce (lata 1918–1939)*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 2013, R. 22, nr 3 (87), s. 222–224; www.grwar.ru/persons/persons.html?id=220 [dostęp: 20.12.2014].

¹⁹ A.R. Suławka, *Idea współpracy...*, s. 223–224.

Komitet Opieki nad Emigrantami, Towarzystwo Młodzieży Rosyjskiej, Związek Studentów Rosyjskich, Rosyjskie Koło Wojskowo-Historyczne²⁰.

Drugim elementem bardzo ciekawym była sprawa rusofilów zamieszkujących Galicję. Stali się oni poważną bazą przy tworzeniu ugrupowań rosyjskich. Ogromną rolę odegrał tutaj Mikołaj Serebrennikow, urodzony w 1873 r. w Ostrowi koło Łomży w rosyjskiej rodzinie inteligenckiej. Ukończył studia prawnicze oraz był współzałożycielem Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego w Polsce. W 1922 r. został jednocześnie wybrany posłem i senatorem z listy państwowej Bloku Mniejszości Narodowych. Zatrzymał w tej sytuacji mandat poselski i zasiadał w jednoosobowym poselskim Klubie Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego (jednocześnie senatorem został Maciej Kasperowicz). W Sejmie działał na rzecz mniejszości rosyjskiej, między innymi złożył wniosek w sprawie wstrzymania rozbiórki soboru prawosławnego św. Aleksandra Newskiego na pl. Saskim w Warszawie. To była dość głośna swego czasu sprawa. Świątynia ta stanowiła symbol carskiej władzy nad Polską i tak też była odbierana przez całe społeczeństwo. Sobór został wybudowany w latach 1894–1912 z inicjatywy generał-gubernatora warszawskiego i dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojskowego gen. Josifa Hurko. Ostatecznie świątynia ta, będąca symbolem rosyjskiego panowania i zaboru, została rozebrana w latach 1924–1926²¹.

Od 1923 r. Mikołaj Serebrennikow prowadził akcję na rzecz pozyskania galicyjskich moskalofilów. Żywili oni sympatie wobec Rosji od wielu lat, stały się też jedną z przyczyn walki politycznej moskalofilów z Polakami, narodowcami ukraińskimi oraz władzami austriackimi jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. W momencie jej wybuchu wszystkie instytucje moskalofilskie zostały zlikwidowane na polecenie namiestnika Galicji Witolda Korytowskiego z dnia 4 sierpnia 1914 r., a tysiące moskalofilów znalazły się w austriackich więzieniach, w okrytym ponurą sławą z tej przyczyny austriackim obozie koncentracyjnym w Thalerhof w Styrii bądź zginęły od kul plutonów egzekucyjnych. Obóz moskalofilów wyszedł z wojny niezmiernie osłabiony, nadal jednak żywiący sympatie w kierunku nieistniejącej już carskiej Rosji (a nie nowo powstałego ZSRR). Stąd też Serebrennikow znalazł właśnie w nich, w Galicji, dość nietypową społeczność o prorosyjskich sympatiach. Szczególną aktywność do ich pozyskania przejawiał w czerwcu 1926 r., podczas zjazdu we Lwowie moskalofilskiej Russkoj Narodnoj Organizacji (RNO). Wynikiem tego był zjazd Zjednoczenia Rosjan we Lwowie 2 lutego 1927 r. (wzięli w nim udział działacze RNO oraz Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego) z udziałem także senatora I kadencji Macieja Kasperowicza oraz 350 delegatów z województw

²⁰ B. Kodzis, *Życie społeczne...*, s. 65–66.

²¹ *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 424.

wschodnich. Uchwalono rezolucje, żądające między innymi utworzenia katedr języka i literatury rosyjskiej oraz historii Rosji na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Uniwersytecie Wileńskim. RNO weszła następnie – w czerwcu 1928 r. – na prawach autonomii do RZN²². Inni z badaczy piszą o utworzeniu przez Sieriebrennikowa w 1927 r. Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego (Russkoje Narodnoje Objedinenije), którego organem prasowym był dziennik „Nasze Wremia”, o obliczu prorządowym²³. Celem tej organizacji – według jeszcze innego autora zaczęła ona działać w kwietniu 1926 r. – była ochrona praw i interesów Rosjan w Polsce we wszystkich sferach życia²⁴. Dzięki sojuszowi z rusofilami, z którymi Rosjanie utworzyli jeden blok wyborczy, w wyborach w 1930 r. w trzech województwach południowo-wschodnich uzyskali 80 tys. głosów²⁵. W dużym stopniu zamieszkiwali oni bowiem województwa wschodnie, aczkolwiek trzeba się zastrzec, że nie wszyscy członkowie tych organizacji byli emigrantami. Na przykład na Wołyniu mieszkało w połowie lat dwudziestych 9396 Rosjan, a wśród nich, według danych wojewody, emigrantów było 1465²⁶. W 1926 r. pod szyldem Rosyjskiego Komitetu Dobroczynności w Łucku na Wołyniu działała organizacja monarchistyczna. Jak udało się ustalić wywiadowi Korpusu Ochrony Pogranicza, na rozkaz wielkiego księcia Nikołaja Nikołajewicza organizacja ta postanowiła dokonać zamachu na posła radzieckiego w Warszawie, Piotra Wojkowa. Raport w tej sprawie dowódcy brygady KOP-u, płk. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, z 18 czerwca 1926 r. zawiera nieco mylnych informacji. Niemniej jednak istotne jest, że prezesem Komitetu był Smirnow, członkami ścisłego komitetu były generał armii rosyjskiej Michaił Wołchowski (który w 1928 wyjechał do Francji i tam prowadził w dalszym ciągu aktywną działalność wśród przebywających na emigracji byłych oficerów rosyjskich), były pułkownik armii rosyjskiej Elbert, skarbnikiem, a potem sekretarzem komitetu był Mikołaj Zakrzewski. W kilka dni po przewrocie majowym gen. Wołchowski otrzymał rozkaz przeprowadzenia zamachu na posła Związku Radzieckiego w Polsce Piotra Wojkowa. W tej sytuacji władze polskie zaproponowały mu stałą ochronę, ale on ją odrzucił. Wkrót-

²² Ibidem; A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 352.

²³ H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 222; P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. III, s. 81–82, ibidem przy życiorysie senatora Macieja Kasperowicza podana jest inna data powstania Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego: kwiecień 1926 r.

²⁴ С. Ткачев, *Российская эмиграция в межвоенной Польше*, [w:] *Emigracja rosyjska. Losy i idee*, pod red. R. Bäckera i Z. Karpusa, Łódź 2002, s. 199.

²⁵ Ibidem, s. 200.

²⁶ Ibidem, s. 209. Autor ten szczegółowo w swojej rozprawie opisał RNO, do niej odsyłamy zainteresowanego tym problemem czytelnika (s. 203–244).

ce potem, bo 7 czerwca 1927 r., padł ofiarą zamachu, zastrzelony na Dworcu Głównym w Warszawie przez syna carskiego oficera, ucznia wileńskiego gimnazjum, Borysa Kowerdę. Wydarzenie to bardzo pogorszyło wzajemne relacje między obu państwami; sam Kowerdę został przez sąd doraźny skazany na dożywotnie więzienie. Śledztwo i rozprawa nie ujawniły związków pomiędzy dokonanym czynem, a organizacjami białogwardyjskimi i monarchistycznymi w Polsce, jak również skąd zamachowiec uzyskał informację o pobycie Wojkowa na Dworcu Głównym. Władze radzieckie stwierdziły, iż odpowiedzialnym za zamach jest rząd polski, co polski poseł w Moskwie, Stanisław Patek, zanegował w swojej nocy z 9 czerwca 1927 r. adresowanej do zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych Maksyma Litwinowa. Ten ostatni z kolei wystąpił 11 czerwca z notą domagającą się likwidacji organizacji białogwardyjskich w Polsce. Postulat ten został odrzucony przez władze polskie, choć te ostatnie zdawały sobie doskonale sprawę, że środowiska monarchistyczne w sprzyjającej chwili mogą wystąpić przeciwko Polsce, jako tradycyjnie wrogo do niej nastawione²⁷. Jako konkluzję warto w tym miejscu przytoczyć opinię Henryka Dominiczaka:

Wywołać musi zdziwienie, że ówczesne rządy polskie nie widziały lub nie chciały widzieć groźnego w skutkach dla Polski niebezpieczeństwa. Nie było bowiem dla nikogo tajemnicą, że elementy białogwardyjskie i kontrrewolucyjne nie tylko nienawidziły Rosji Radzieckiej, lecz także niepodległej Polski, pod której opiekuńczymi skrzydłami znalazły schronienie. Przecież wciąż marzyła im się dawna, niepodzielna Rosja z ziemiami polskimi włącznie. Działając w ukryciu i półjawnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, godziły także w żywotne interesy polskie, dopuszczały się bowiem prowokacji grożących wybuchem konfliktu zbrojnego. Licząc na to, iż konflikt polsko-radziecki może ziścić marzenia restauracji dawnej Rosji oraz powrotu władzy cara, elementy monarchistyczne i nacjonalistyczne starały się podsycać stan napięcia między obu krajami²⁸.

Kolejny, ale mniej znany zamach, miał miejsce 4 maja 1928 r. w Warszawie, kiedy to emigrant rosyjski Jurij Wojciechowski lekko postrzelił radzieckiego przedstawiciela handlowego, Aleksieja Lizariewa. W związku z tym ludowy komisarz spraw zagranicznych Georgij Cziczewin oskarżył władze polskie o opie-szałość, niezagwarantowanie dyplomatycznym i innym przedstawicielom ZSRR

²⁷ W. Materski, *Na widecie. II Rzeczypospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 316–319; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. V: *maj 1926–grudzień 1932*, Warszawa 1966, dok. 7, 89, 92, s. 12–13, 170–171, 175–179; H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992, s. 109.

²⁸ H. Dominiczak, *Granica wschodnia...*, s. 106.

bezpieczeństwa ze strony organizacji emigracyjnych. Władze polskie dla wykazania swej dobrej woli przeprowadziły aresztowania i śledztwa w środowisku emigrantów naruszających prawo azylu. Sam Wojciechowski w końcu grudnia 1928 r. skazany został na 10 lat więzienia przez Sąd Okręgowy w Warszawie²⁹.

Warto dodać, że na Wołyniu, gdzie mniejszość rosyjska stanowiła jedno z ważniejszych skupisk, to w latach trzydziestych nie prowadziła ona działalności politycznej. W comiesięcznym sprawozdaniu wojewody wołyńskiego, z dnia 10 lutego 1936 r., na ich temat znalazła się informacja: „Rosjanie. Ruch polityczny – nie notowany. Życie społeczne – w okresie prawosławnych Świąt Bożego Narodzenia Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynne urządziło cały szereg zabaw tanecznych. Poza tym żadnej działalności organizacyjnej organizacji rosyjskie w miesiącu styczniu nie przejawiały”³⁰. W miesiącach następnych stwierdzono analogiczną sytuację, zarejestrowano aktywność na niwie działalności kulturalnej, gospodarczej, dobroczynnej, przy jednoczesnym całkowitym wstrzymaniu się od działalności politycznej³¹.

Ale oczywiście oprócz Litwaków oraz gminy staroobrzędowców, zasadniczą grupą religijną wśród Rosjan w Polsce byli prawosławni. Witold Kołbuk zanalizował stan i funkcjonowanie cerkwi prawosławnej w międzywojennej Polsce, między innymi ustalając szereg interesujących szczegółów dotyczących jego hierarchii. Otóż w latach 1918–1939 urzędy prawosławnych biskupów sprawowało łącznie piętnastu hierarchów. Zwrócił uwagę na ich daty urodzenia i drogi życiowe, pisząc:

Porównanie dat i miejsc urodzenia wszystkich piętnastu biskupów, którzy sprawowali ten urząd w Polsce międzywojennej, tłumaczy w pewnej mierze ich stosunek do idei rosyjskiego lub polskiego prawosławia. Wszyscy urodzili się w imperium carów rosyjskich – dwunastu w latach 1864–1888, trzech w latach 1894–1901. Ci pierwsi wychowywali się, kształcili, rozpoczynali swe duchowne kariery (uwięzione później nawet święceniami biskupimi) w Rosji cara Aleksandra II, Aleksandra III i Mikołaja II. Dojrzewali więc w atmosferze wielkoruskiego nacjonalizmu, w powszechnym przekonaniu o niewzruszonej trwałości Imperium Rosyjskiego, którego podporą była rosyjska Cerkiew prawosławna. [...] To częściowo wyjaśnia na ogół nieprzyjazne lub niechętnie, a częściej powściągliwe stanowisko prawosławnych biskupów wobec polskiej racji stanu w okresie międzywojennym³².

²⁹ W. Materski, *Na widecie...*, s. 344.

³⁰ A. Wawryniuk, *Sytuacja na wschodnim pograniczu Polski w świetle raportu kontrwywiadowczego Korpusu Ochrony Pogranicza za 1936 r. Próba analizy*, „Krakowskie Pismo Kresowe”, 2013, r. 5, s. 106.

³¹ Ibidem, s. 106–108.

³² W. Kołbuk, *Cerkiew prawosławna w Polsce międzywojennej*, Lublin 2013, s. 102.

Wspomnieć trzeba, że sytuacja Rosjan w odrodzonej Polsce nie była łatwa. Wojciech Stanisławski pisze o pojawiających się postawach rusofobii czy wprost antyrosyjskich, a następnie:

Rosjanie, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, posiadali tym samym formalnie wszystkie postawy obywatelskie. Nie oznacza to jednak, że nie istniały obawy przed dyskryminacją: „My tutaj boimy się wszystkiego: funkcjonariusza policji, urzędnika, każdego Polaka, w obecności którego boimy się nawet mówić po rosyjsku. Nazywamy siebie Ukraińcami, Poleszukami, nawet «tutejszym», byle nie Rosjanami” – twierdzić będzie w 1929 roku na zjeździe organizacji mniejszościowej były poseł Nikołaj Sierebrannikow³³.

O postawach wśród Polaków, które nie wpływały pozytywnie na życie rosyjskiej diaspory, pisze B. Kodzis:

Dla elity intelektualnej w Polsce, dopiero odradzającej się po długoletniej niewoli, charakterystyczne były w tym czasie i w pełni zrozumiałe postawy antyrosyjskie. Trudno było oczekiwać od ludzi jeszcze całkiem niedawno prześladowanych i dyskryminowanych życzliwego stosunku do wygnańców, tym bardziej, że w licznych kręgach byli oni odbierani nie tylko jako przedstawiciele dawnej Rosji carskiej, ale również jako obrońcy jej imperialnych dążeń. Dlatego w Polsce nie powstało ważne centrum diaspory rosyjskiej. Jednak mimo pewnych ograniczeń polityczno-społecznych i ekonomicznych życie kulturalne emigracji rosyjskiej rozwijało się tu dosyć intensywnie aż do wybuchu drugiej wojny światowej³⁴.

Po klęsce Denikina w Rosji, Polska, obawiając się, że przeciwko niej zwrócić się wszystkie siły Armii Czerwonej, zaczęła szukać zbliżenia z rosyjską emigracją. W połowie stycznia 1920 r. do Warszawy przyjechali jej lewicowi działacze: Borys Sawinkow i Mikołaj Czajkowski, którzy 16 stycznia zostali przyjęci przez Piłsudskiego. Podczas rozmowy Naczelnik Państwa powiedział, że: „nie był i nie jest wrogiem narodu rosyjskiego, lecz przeciwnie pragnie pomóc swym rozmówcom w ich walce z bolszewikami przez stworzenie na terenie Polski antybolszewickich oddziałów wojskowych”³⁵. Dla potrzeb formowania jednostki rosyjskiej za zgodą Naczelnika Państwa na początku lipca 1920 r. powstał ośrodek polityczny, początkowo o nazwie Rosyjski Komitet Ewakuacyjny, a potem przemianowany na Rosyjski Komitet Polityczny. Na jego czele stanęli Sawinkow oraz Dymitr W. Filosofov, Aleksander A. Derental-Dickhof

³³ W. Stanisławski, *Biali Rosjanie...*, s. 280.

³⁴ B. Kodzis, *Życie społeczne...*, s. 65.

³⁵ Z. Karpus, *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918–1924*, Toruń 2004, s. 95.

i N.S. Bułanow. Oddziały rosyjskie miano formować w Kaliszu, a na ich dowódcę Sawinkow wyznaczył gen. Pawła Glazenapa, który zgodził się objąć dowództwo na następujących warunkach: w kwestiach wojskowych zwierzchnictwo sprawuje gen. Piotr Wrangel, w sprawach politycznych Sawinkow i RKP. Bardzo szybko doszło jednak do konfliktu między Sawinkowem a oficerami dowodzącymi tymi oddziałami; został on załagodzony dopiero, gdy 26 września 1920 r. dowódcą ich został gen. mjr Borys Peremykin, posiadający kompetencje dowódcy Korpusu, a w dwa dni później z rozkazu gen. Wrangla oddziały te otrzymały nazwę „3 armii rosyjskiej”³⁶. Po zawarciu rozejmu, a zwłaszcza potem, po podpisaniu traktatu pokojowego w Rydze, w Polsce zostało internowanych około 50 tys. Rosjan i Ukraińców, w tym 20 tys. Ukraińców, 15 tys. z armii gen. Peremykina i 15 tys. z armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Zbigniew Karpuś, który dokładnie przebadał ten problem, stwierdził, że są to liczby zawyżone, a w przypadku Rosjan („w przeważającej większości”), wchodzi w grę następujące liczby: z oddziałów Bułak-Bałachowicza 6737; oddziałów Peremykina – 6239 i oddział kozaków esauła Wadima S. Jakowlewa – 1474³⁷. W wielu przypadkach po opuszczeniu obozów internowanych stali się oni częścią rosyjskiej emigracji w Polsce.

Popieranie Sawinkowa przez Polaków było także konieczne ze względu na to, iż, jak w swoim memoriale z kwietnia 1921 r. pisał płk Ignacy Matuszewski, szef Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, uznanie granic ustalonych w traktacie ryskim przez mocarstwa zachodnie natrafiło na opór i przeciwdziałanie prawie wszystkich grup emigracji rosyjskiej³⁸.

Wśród pisarzy i dziennikarzy rosyjskich, aktywnych w tym czasie w Polsce, można wymienić cały szereg nazwisk, byli to przede wszystkim: Michaił P. Arcybaszew (24 X 1878–3 III 1927), Władimir W. Brand, Lew Gomolickij (Leon Gomolicki), Gieorgij K. Sorgonin i wielu innych. Publikował zresztą, głównie w gazecie „Za swobodu” artykuły o tematyce politycznej, rzadziej historycznej, także wspomniany już wybitny działacz polityczny, autor powieści *Koń woronój*, Borys Sawinkow³⁹. Należałoby podjąć badania nad prasą rosyjską i nad osobami z nią związanymi, jest to bowiem obszar w dużym stopniu

³⁶ Ibidem, s. 100–101. O 3 armii rosyjskiej zob. idem, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w latach 1919–1920*, Toruń 1999, s. 109–135.

³⁷ Idem, *Jeńcy i internowani...*, s. 142.

³⁸ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. IV: kwiecień 1921–maj 1926, Warszawa 1965, dok. 8, s. 15–16.

³⁹ <http://www.mochola.org/russiaabroad/ruspisppl.htm> [dostęp: 14.05.2014] o ugrupowaniach literackich, głównych postaciach, wydawnictwach, zob.: B. Kodzis, *Życie społeczne...*, s. 65–77.

zaniedbany przez historyków i tylko do pewnego stopnia przebadany. O niektórych postaciach będzie jeszcze mowa, a natomiast o samym Gomolickim można przeczytać następującą opinię: „Spośród poetów wybitne miejsce zajmuje Leon Gomolickij (ur. 1903), autor poematu *Warszawa*, w którym tematy mesjanizmu polskiego i historycznego losu Rosji przeplatają się przeżyciami emigranta-tułacza”⁴⁰. Co ważne, największy wpływ na niego wywarł Dymitr Fiłosofow, jeden z największych myślicieli rosyjskiej emigracji w Polsce tego okresu; wielokrotnie Gomolickij deklarował: „Stworzył mnie Fiłosofow”⁴¹.

O życiu kulturalnym rosyjskiej emigracji w Polsce możemy przeczytać w istniejących już opracowaniach, choć jednocześnie wielu badaczy podkreśla, że jesteśmy dopiero w początkach żmudnego jej przebadania. Elena Jańczuk, wskazując na sprzeczności wynikające z braku znaczących publikacji dotyczących historii i kultury emigracji rosyjskiej w Polsce, pisze w sposób następujący:

Tamara Ismagułowa przytacza następujące fakty [...]: od roku 1931 w Warszawie ukazywały się dwa periodyki codzienne (w latach 1923–1930 był tylko jeden), działało kilka organizacji literackich (4 – w Warszawie, 2 – we Lwowie, 1 – w Wilnie), literatura piękna w języku rosyjskim ukazywała się w wydawnictwach „Dobro”, „Rossica”, „Swiaszczennaja Lira” („Święta Lira”) w Warszawie i in. W roku 1931 w Warszawie otworzony został stały Rosyjski teatr-studio, który działał do 1939 roku. Bronisław Kodzis z kolei wspomina o istnieniu w Warszawie w latach 1934–1939 tylko jednego emigracyjnego pisma – i do tego tygodnika – „Меч” („Mecz”), który zastąpił dziennik „Молва” („Fama”), wydawany w latach 1932–1934, natomiast w latach 1920–1932 co dzień ukazywała się gazeta „За свободу!” („Za wolność!”)⁴².

Ogólnie – w świetle najnowszych ustaleń – w latach 1918–1939 ukazywało się 98 tytułów prasy w języku rosyjskim, według Głównego Urzędu Statystycznego w 1937 r. było to 9 tytułów. Z kolei w 1925 r. ukazywało się – w jednorazowym nakładzie dzienników 5750 egz., na ogólną liczbę 140 tys. mieszkańców⁴³. Według ustaleń Wojciecha Stanisławskiego, który przeprowadził kwerendę w zasobach Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, w międzywojennej Polsce ukazywało się sto kilkadziesiąt tytułów prasy rosyj-

⁴⁰ <http://www.mochola.org/rossica/index.html> [dostęp: 14.05.2014].

⁴¹ W. Stanisławski, „Rycerz przegranej sprawy”? *Kontakty Dymitra Fiłosofowa z polskimi elitami kulturalnymi*, [w:] *Emigracja rosyjska. Losy i idee...*, s. 318.

⁴² E. Jańczuk, *Emigracja rosyjska we współczesnych badaniach*, „Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej”, 2009, t. 4, s. 19.

⁴³ W.M. Kolasa, *Kierunki badań nad prasą mniejszości narodowych 1918–1939*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2012, t. 22, z. 3, s. 59–60.

skiej (emigracyjnej i mniejszościowej)⁴⁴. Z kolei Andrzej R. Mochola i Paweł Ławryniec stworzyli listę 117 tytułów z lat 1918–1939. A. Mochola w tekście zamieszczonym w Internecie podał liczbę 120 tytułów⁴⁵.

Emigracja rosyjska w Polsce była zróżnicowana politycznie i to jest kolejne ogromne zagadnienie, o którym trzeba przynajmniej w skrócie powiedzieć. Istotne znaczenie wśród niej miał obóz tzw. trzeciej Rosji, która w odróżnieniu od „białej” lub „czerwonej” miała być Rosją demokratyczną. Przywódcą tego obozu był eserowiec Sawinkow⁴⁶. Ważną rolę odgrywał tutaj pisarz i dziennikarz Dmitrij Mereżkowski, jego żona Zinaida Gippius oraz ich przyjaciel, także dziennikarz, Dmitrij Fiłosofow, należący do rosyjskiego nurtu filozoficznego bogoiskatieli (poszukiwaczy Boga). Był on liderem – jeśli nie politycznym, to na pewno intelektualnym – rosyjskiej emigracji w Polsce. Posiadał bliski kontakt z Piłsudskim i doradzał mu w zagadnieniach rosyjsko-ukraińskich w 1921 r., współpracował z Sawinkowem. Redagował gazety: „Swoboda” (1920–1921), „Za swobodu” (1921–1932), „Mołwa” (1932–1934, organ prasowy elitarnego Rosyjskiego Komitetu Społecznego, istniejącego od 1930), „Miecz” (1934–1939). Fiłosofow zaliczany był do czołowych przedstawicieli rosyjskich działaczy kultury, pisarzy, filozofów i dziennikarzy w Polsce, stał na czele Rosyjskiego Komitetu Politycznego, który pod koniec maja 1920 r. został zorganizowany przez Sawinkowa i Czajkowskiego. Organem Komitetu było pismo „Swoboda”⁴⁷. Trzeba wreszcie przypomnieć, iż Mereżkowski, „pisarz dziś niemal za-

⁴⁴ W. Stanisławski, *Emigracja...*, s. 24; A.J. Cieślíkowa, *O prasie rosyjskiej emigracji w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 2003, nr 3–4, s. 174–175.

⁴⁵ A. Mochola, „Zadrutniki”. *Z historii emigracji rosyjskiej w Polsce (1919–1945)*, <http://www.mochola.org/russiaabroad/mochola/zadrutpl.htm>. [dostęp: 15.05.2014].

⁴⁶ Na temat postaci Sawinkowa nie ma w polskiej literaturze obszerniejszej pozycji. Lukę tę wypełnia jedynie popularna książka: A.S. Kowalczyk, *Sawinkow*, Warszawa 1992.

⁴⁷ A.R. Suławka, *Idea współpracy...*, s. 226–227, 231; T. Sucharski, *Rosja Czapskiego sprzed „niełudzkiej ziemi”*, „Słupskie Prace Filologiczne – Seria Filologia Polska”, 2008, t. 6, s. 66–67. Natomiast na temat Fiłosofowa zob. m.in.: I. Obłąkowska-Galanciak, *Gorzkie gody... Publicystyczna i literacka działalność Dmitrija Fiłosofowa na emigracji*, Olsztyn 2001; L. Suchanek, *Dmitrij Fiłosofow i „Miecz”*. *Emigracja rosyjska w Polsce*, [w:] *Literatura, kulturoznawstwo, uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65. rocznicę urodzin*, red. B. Dopart, J. Popiel, M. Stala, Kraków 2005, s. 469–480; http://www.russianresources.lt/archive/Filo/Filo_0.html. [dostęp: 14.05.2014]. Swego rodzaju ciekawostką może być fakt, że ze środowiskiem tym związany był i napisał artykuł o Mereżkowskim Eugeniusz Świerczewski (*Misja Mereżkowskiego*, „Nasz Kraj”, 1920, nr 51 z 3 III 1920 r.), teatrolog i krytyk literacki, w czasie II wojny światowej pracownik Oddziału II KG AK, który po aresztowaniu przez Niemców podjął współpracę z nimi i przyczynił się do aresztowania przez nich dowódcy AK, gen. Stefana Roweckiego (http://www.russianresources.lt/archive/Mer/Mer_5.html) [dostęp: 14.05.2014].

pomniani, był w owym okresie twórcą bardzo cenionym, podziwiano go jako pisarza i filozofa i jeszcze w latach trzydziestych kandydował wraz z Buninem i Gorkim do Nagrody Nobla⁴⁸. Z nimi związani byli wybitni polscy literaci owej epoki, poczynając od Józefa Czapskiego i Marii Dąbrowskiej⁴⁹. Dymitr Mereżkowski utrzymywał bliskie kontakty z kolei z Marianem Zdziechowskim; jak dalece były to bliskie kontakty, świadczy fakt, iż był on propagatorem wyróżnienia Mereżkowskiego literacką Nagrodą Nobla. Kandydatura ta nie uzyskała wystarczającego poparcia, nagrodę otrzymał Iwan Bunin, ale Mereżkowski był też inspiracją dla publicystyki politycznej Zdziechowskiego⁵⁰.

Zarazem w tym momencie pojawia się wątek kontaktów jego oraz Filosofowa z polskimi intelektualistami. Od razu trzeba powiedzieć, że ludzie ci byli przyjmowani w najlepszych salonach Warszawy i kraju, utrzymując ożywione kontakty z czołówką polskich uczonych, pisarzy i działaczy społecznych. Nie sposób wymienić tutaj nazwiska wszystkich jego polskich znajomych, zostało to już zresztą opisane⁵¹. Między innymi poznał też Jerzego Giedroycia, który, o czym warto wspomnieć, zawarł małżeństwo z Rosjanką Tatianą Szewcow⁵². Ten ostatni w następujący sposób pisał o kontaktach z Filosofowem:

W kołach emigracji rosyjskiej kontakty osobiste miałem głównie z Filosofowem, który wydawał pismo „Za swobodu”. Był to człowiek bardzo ciekawy, o szerokich zainteresowaniach literackich i kulturalnych; „Za swobodu” drukowało różnych głośnych pisarzy, którzy dzisiaj są całkiem zapomniani, jak np. Arcybaszew. Ciekawi ludzie byli też w kręgu „Verbum”, m.in. poetka [Eugenia] Chiriakowa, która współpracowała z ks. [Władysławem] Kornilowiczem. Z całym tym środowiskiem byłem bardzo blisko. Przy „Za swobodu” był klub literacki zorganizowany przez Filosofowa, nazywał się „Domik w Kołomnie”. Poza Rosjanami przychodzili tam Czapscy, Stempowscy, Tuwim, Maria Dąbrowska. Rozmawiano tam na tematy czystoliterackie. Moja znajomość z Czapskim sięga tych czasów, choć była to wtedy znajomość bardzo przelotna⁵³.

⁴⁸ T. Sucharski, *Rosja Czapskiego...*, s. 60. Artykuł ten zawiera mnóstwo szczegółów na temat Mereżkowskiego, Filosofowa i ich związków z Józefem Czapskim. Kwestia tego środowiska jest potwierdzeniem istnienia bardzo silnych związków między polskimi i rosyjskimi twórcami kultury, prawie doszczętnie dziś zapomnianych.

⁴⁹ Ibidem, s. 55–72.

⁵⁰ Na ten temat zob. szerzej: Z. Opacki, *Marian Zdziechowski a emigracja rosyjska – kontakty, opinie, refleksje*, [w:] *Emigracja rosyjska. Losy i idee...*, s. 257–258; B.H. Bładocha, *Mysł polityczna Mariana Zdziechowskiego wobec katastrofy Rosji*, [w:] *ibidem*, s. 261–280; Listy Dymitra Filosofowa do Mariana Zdziechowskiego opublikował Paweł Ławriniec, zob.: *Listy Dymitra Filosofowa do Mariana Zdziechowskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 2008, z. 165, s. 176–192.

⁵¹ W. Stanisławski, *Rycerz...*, s. 313–328.

⁵² Ibidem, s. 328; J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 13–14.

⁵³ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 15–16.

Stwierdził zresztą, iż „przed wojną emigracja rosyjska w Warszawie była bardzo sympatyczna, bale robili znakomite – wspominał później on sam – masa ładnych kobiet”⁵⁴. Kodzis uważał, iż Fiłosofow był „bez wątpienia najbardziej barwną postacią życia literackiego rosyjskiej diaspory w Polsce okresu międzywojnia”⁵⁵. W 1934 r. na łamach „Mołwy” zaproponował utworzenie Akademii Rosyjskiej Literatury Emigracyjnej, co spotkało się z szerokim odzewem w środowisku rosyjskiej emigracji. Nic z tego ostatecznie nie wyszło, ale ta dyskusja świadczyła o jego pozycji wśród emigracyjnych literatów rosyjskich i polskich⁵⁶.

Zorganizowany przez Fiłosofowa w 1934 r. „Domik na Kołomnie” był bardzo znaczącym klubem literackim w Warszawie. Maria Dąbrowska w swoich *Dziennikach* (gdzie zresztą stale o nim pisze, jako jego bywalczyni oraz o osobie należącej do kręgu jej bliskich znajomych) odnotowuje na przykład pod datą 15 grudnia 1934 r.: „Wieczorem na Domiku na Kołomnie. Pomimo dość mętnego (choć nie bez trafnych i ciekawych myśli) referatu Blütha, jest to jedyne miejsce w Warszawie, gdzie panuje jeszcze dobry smak. Głównie dzięki panu Dymitrowi [Fiłosofowowi]”⁵⁷. Jest to jeszcze jednym potwierdzeniem bardzo bliskich stosunków towarzyskich, łączących ludzi z elity intelektualnej emigracji rosyjskiej z polskimi twórcami kultury. Stąd też obecność Marii Dąbrowskiej na pogrzebie Arcybaszewa w dniu 5 marca 1927 r.⁵⁸

Sam Sawinkow odgrywał kluczową rolę w planach Piłsudskiego dotyczących ZSRR, ale też Polska miała istotne znaczenie w jego działalności. Niedługo po Rosyjskim Komitecie Politycznym powołano do życia Towarzystwo Rosyjsko-Polskie, w skład którego weszli m.in.: przewodniczący Komitetu hr. Władysław Tyszkiewicz, Stefan Ossowiecki, Aleksander Lednicki, Leon Petrażycki, Tadeusz Zieliński⁵⁹. Ostatecznie koncepcje Sawinkowa i możliwość jego dalszej działalności w Polsce przekreślił traktat ryski w marcu 1921 r., po którym reaktywował on w połowie tego roku Związek Obrony Wolności i Ojczyzny. Wkrótce przeniósł się do Paryża, ale latem 1923 r. padł ofiarą prowokacji zorganizowanej przez Czekę, został zwabiony do ZSRR, gdzie wkrótce po procesie zginął na moskiewskiej Łubiance w niewyjaśnionych do tej pory okolicznościach⁶⁰.

⁵⁴ M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012, s. 224.

⁵⁵ B. Kodzis, *Życie społeczne...*, s. 73.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 73–74.

⁵⁷ M. Dąbrowska, *Dzienniki, 1914–1965 w 13 tomach*, t. II: 1926–1934, Warszawa 2009, s. 222.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 31.

⁵⁹ A.R. Suławka, *Idea...*, s. 226–227.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 228–229.

Badacz problematyki Adam Radosław Suławka pisze w sposób następujący:

Wśród społeczności rosyjskiej w Drugiej Rzeczypospolitej istniało kilka opcji politycznych. Postępową lewicą byli dawni „sawinkowcy”, skupieni wokół dziennika „Za swobodu”; grupa ta deklarowała niechęć wobec obozu monarchistów, a jednocześnie przez cały czas wyrażała wolę stworzenia „trzeciej”, demokratycznej Rosji. Z innych ugrupowań o charakterze demokratycznym można wymienić Rosyjską Partię Republikańsko-Demokratyczną (RPRD), Rosyjski Klub Demokratyczny oraz grupę skupioną wokół ukazującego się w Wilnie pisma „Nowaja Iskra”. Wszakże bardzo znaczącą część emigracji rosyjskiej w Polsce mieli stanowić również zwolennicy monarchizmu, którzy jednak nie byli zorganizowani w jedną grupę. Działała w Polsce Rosyjska Organizacja Monarchistyczna, na pół konspiracyjna Organizacja Lig Oficerskich, a także przedstawiciele organizacji monarchistycznej księcia Pahlena, których po zdemaskowaniu zdecydowano się wysiedlić z Polski. W późniejszym okresie obóz konserwatywny, skupiający byłych monarchistów, reprezentowało natomiast powstałe w roku 1926 Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe [...], którego głównym twórcą był poseł na sejm Nikołaj Sieriebrannikow⁶¹.

Stanisławski o monarchistach pisze nieco inaczej:

Sympatycy monarchizmu, choć nie zorganizowani, są jednak liczni. Zinaida Hippis w „Dzienniku Warszawskim” wspomina, że w 1920 r. skłaniała się ku nim większość Rosjan, którzy mieszkali w Warszawie przed 1914 r. Pod ich kontrolą polityczną pozostawał jakoby w pierwszej połowie lat dwudziestych Rosyjski Czerwony Krzyż i Towarzystwo Pomocy Uchodźcom Rosyjskim, jak również Komitet Rosyjski w Warszawie i Komitet Studentów Rosyjskich. Adolf Juzwenko wspomina również o istnieniu półkonspiracyjnej Organizacji Lig Oficerskich⁶².

Miały miejsce wystąpienia: przemówienia i uroczystości o tym charakterze, ale zarazem w dostępnej literaturze „brak śladów żywej i samodzielnej działalności monarchistów. Wzmiankowana niejednokrotnie Rosyjska Organizacja Monarchistyczna stanowiła prawdopodobnie ekspozyturę którejś z organizacji zachodnioeuropejskich”⁶³. Drugim obozem był obóz demokratyczny, wymieniane są także „ugrupowania drugiego pokolenia”⁶⁴.

⁶¹ Ibidem, s. 230.

⁶² W. Stanisławski, *Emigracja...*, s. 43.

⁶³ Ibidem, s. 43–44.

⁶⁴ Ibidem, s. 44–45. Artykuł ten zawiera także szczegółową charakterystykę szkolnictwa, organizacji młodzieżowych i studenckich, życia kulturalnego, życia codziennego itd. i do niego odsyłamy zainteresowanych tymi szczegółami (s. 23–60).

Ważnym zagadnieniem jest życie religijne, przy czym przede wszystkim związane ono było z Cerkwią prawosławną. Badacz zagadnienia Suławka stwierdził, iż częściowo lub całkowicie w języku rosyjskim ukazywało się 47 tytułów prasowych o charakterze religijnym, z czego 24 przeznaczone były dla prawosławnych, 15 dla protestantów, pozostałe dla wyznawców innych wyznań. W Warszawie ukazywało się 26 pism, w Wilnie 6, w Łodzi 5, w Łucku 3, po jednym w Bydgoszczy, Dubnie, Grodnie, Kobryniu Poleskim, Lwowie, Pińsku i Włodzimierzu Wołyńskim⁶⁵. Były one pismami poszczególnych eparchii prawosławnych; w tym miejscu trzeba się zastrzec, że wszystkie te pisma w zasadzie były pismami związków wyznaniowych, a nie emigracji rosyjskiej, dokładnie zostały omówione przez A.R. Suławkę w jego artykule⁶⁶.

Stanisławski, kończąc swój szkic o związkach polsko-rosyjskich powstałych na gruncie tej emigracji, pisze:

A jednak zaistniał w tamtych latach szczególny „styk” polsko-rosyjski; jest to wartość, która nie powinna być zapomniana. To wzajemne odkrywanie po latach wrogości dobrze symbolizuje postać Dymitra Fiłosofowa, intelektualisty, który przeżył w Polsce całe dwudziestolecie (zmarł w sierpniu 1940 roku). Legenda piłsudczykowska zachowała anegdotę o częstych wizytach wysokiego Rosjanina w Belwederze i rozmowach, do późna w noc, przy filiżankach czarnej herbaty. Archiwa rosyjskie – odpisy licznych, pisanych co kilka dni lub tygodni listów, niezmiennie rozpoczynanych zwrotem „Mnogouważaemyj Josif Josifowicz”. Na kartach „Za Swobodu” i kolejnych współredagowanych przez Fiłosofowa dzienników widnieją kolejne eseje, poświęcone fenomenowi polskiej XIX-wiecznej „Wielkiej Emigracji” i wyrażające pragnienie, by współczesna rosyjska upodobniła się do niej pod względem determinacji. Już sam dorobek Fiłosofowa, wielkiego „przyjaciela – Moskala”, dorobek do dziś nie do końca rozpoznany, pokazuje, że w polsko-rosyjskich relacjach epizod „białoemigrancki” jest nie bez znaczenia⁶⁷.

Zażyłość z Piłsudskim, o której Stanisławski pisze jako „niepotwierdzonej źródłowo”, wspomniana jest jednak, miał bowiem go odwiedzać w Sulejówku i w Belwederze. Po śmierci Marszałka Tadeusz Schaetzel w liście do niego napisał: „Z osób niepolskiej narodowości jest Pan w pierwszym szeregu tych, którzy stojąc nad Jego trumną, mogą się czuć jemu bliscy”⁶⁸. Prasa rosyjskojęzyczna w Polsce skoncentrowana była na sprawach emigrantów, tymczasem w swojej gazecie („Swoboda”/„Za swobodu”) Fiłosofow czynił bardzo wiele

⁶⁵ A.R. Suławka, *Rosyjska i rosyjskojęzyczna prasa religijna w II Rzeczypospolitej*, „Kultura – Media – Teologia”, 2012, nr 10, s. 60.

⁶⁶ Ibidem, s. 59–88.

⁶⁷ W. Stanisławski, *Biali Rosjanie...*, s. 294.

⁶⁸ W. Stanisławski, *Rycerz...*, s. 317.

dla przybliżenia czytelnikom realiów Drugiej Rzeczypospolitej i podstawowych wiadomości o kulturze polskiej⁶⁹. Ta swoista „lista adresowa”, na której figuruje mnóstwo nazwisk z elity kulturalnej ówczesnej Polski, najlepiej świadczy o jego znaczącej pozycji w tym środowisku, a świadectwem swoistej popularności jest namalowanie portretu przez Stanisława Ignacego Witkiewicza⁷⁰.

Na ścianie mego domu wisi niewielki obrazek, przedstawiający wierzby nad piaszczystą, pełną kałuż drogą, prowadzącą gdzieś hen, daleko. Został zakupiony jeszcze przez mojego dziadka przed wojną, od nieznanego malarza z emigracji rosyjskiej; podpis nic nam nie mówi. Tylko znajoma Rosjanka powiedziała kiedyś, że dla niej najbardziej oddaje on atmosferę ojczyzny i tęsknoty za nią. Jest dla mnie także moim domowym, nieodgadnionym i bardzo osobistym elementem historii rosyjskiej emigracji, o którym nigdy nie dowiem się, kim był człowiek, który go stworzył.

Emigracja rosyjska w Polsce od dawna jest już przedmiotem badań specjalistów z różnych dziedzin. Omówienie ich dorobku przekracza rozmiary tego artykułu, trzeba więc w tym miejscu zasygnalizować jedynie artykuł Eleny Jańczuk, którego autorka prezentuje główne archiwa oraz podstawowe prace i kierunki badawcze związane z tą problematyką, podkreślając tutaj dorobek krakowskiego ośrodka, a przede wszystkim Lucjana Suchanka i wprowadzenie przezeń do programu studiów przedmiotu studiów Emigracja rosyjska⁷¹.

⁶⁹ Ibidem, s. 318–319.

⁷⁰ Ibidem, s. 328.

⁷¹ E. Jańczuk, *Emigracja rosyjska...*, s. 3–19.